

Andrzej PÓŁTAWSKI

O FENOMENOLOGICZNE UGRUNTOWANIE METAFIZYKI PERSONALISTYCZNEJ*

Ukazanie się ostatniej, ósmej z kolei książki Josefa Seiferta¹, filozofa austriackiego, rektora Internationale Akademie für Philosophie w Liechtensteinie, stanowi ważne wydarzenie we współczesnej historii myśli chrześcijańskiej. Autor stawia sobie ambitny cel odnowienia i fenomenologicznego ugruntowania w duchu personalizmu metafizyki klasycznej jako „nauki o prawdziwym bycie, jako ousiologii, aitiologii, agathologii i personologii”².

Praca została napisana na zamówienie Centro di Ricerche di Metafisica Uniwersytetu Sacro Cuore w Mediolanie, a przetłumaczona oraz opatrzona obszernym, prawie 70 stron liczącym wstępem przez Rocco Buttiglione; zawiera też indeks nazwisk i analityczny spis treści. Tekst rozprawy składa się z czterech części, podzielonych na 15 rozdziałów.

Część pierwsza: *O nowy powrót do rzeczy samych w sobie. Fenomenologia*

* J. Seifert, *Essere e persona. Verso una fondazione fenomenologica di una metafisica classica e personalistica*, przekład i słowo wstępne R. Buttiglione, Università Cattolica del Sacro Cuore, Milano 1989, ss. 622.

¹ J. Seifert, urodzony w 1945 r. w Salzburgu, znany jest już czytelnikom „Ethosu” 1(1988) nr 2/3 z artykułu *Prawda a transcendentja człowieka*. Zawarta w omawianym tu tomie bibliografia rozumowana jego prac obejmuje, oprócz wspomnianych ośmiu książek, 56 artykułów.

² Z tytułu części trzeciej książki.

jako noumenologia. Prolegomena do metafizyki, która może być uważana za naukę, poświęcona jest ugruntowaniu fenomenologii jako metody filozoficznej, prowadzącej do poznania metafizycznego. Autor przedstawia tu, w pewnej równoległości do prac Karola Wojtyły, rolę fenomenologii jako metody filozoficznej nie związanej z koniecznością z transcendentnym idealizmem Husserla; co więcej, u podłoża tego idealizmu leży raczej niedoprowadzenie do wystarczającej jasności opisu danych bezpośrednich, który stanowić winien punkt wyjścia wszelkiej fenomenologicznie ugruntowanej filozofii. Głównym motywem stosowania metody fenomenologicznej jest według Seiferta potrzeba uniknięcia redukcjonizmu, fałszującego naturę przedmiotów przez próby wykazania, że są one czymś innym, niż są; staranny, fenomenologiczny opis danych bezpośrednich służy tu dotarciu do rzeczy samych w sobie i pozwala na prawidłową budowę metafizyki drogą poznania per causas.

Problematykę tę rozwinął Seifert w wydanej po angielsku swojej wcześniejszej książce³, a omawiana część pracy jest streszczeniem tamtego dzieła.

³ J. Seifert, „*Back to Things in Themselves*”. *A Phenomenological Foundation of Classical Realism*, Boston-London 1987, ss. 364.

Część druga: *Byt jako byt i jego otwarcie ku bytowi absolutnemu*, traktuje o problematyce transcendentaliów i czystych doskonałości. Autor stara się wykazać realność transcendentaliów jako formy bytu i klucza do jego rozumienia. Punktem wyjścia dla Seiferta jest tu tradycja platońska – poprzez Augustyna, Anzelma, Bonawenturę i Dunsza Szkota, co odróżnia jego drogę teoretyczną od drogi Karola Wojtyły, wychodzącego raczej od pozycji tomistycznych. Wyznając jedność filozofii, przede wszystkim zaś jedność metafizyki w klasycznym rozumieniu tego słowa, Seifert prowadzi swoje rozważania w ciągłym odniesieniu do poglądów św. Tomasza. W zakresie metafizyki bytu jako takiego autor podkreśla jednak przede wszystkim i stara się rozwinąć naukę o czystych doskonałościach, nawiązując do jej opracowania przez Dunsza Szkota.

„Czysta doskonałość” odznacza się tym, że można ją bez sprzeczności orzec zarówno o bycie skończonym, jak i o bycie nieskończonym, oraz tym, że zawsze jest lepiej ją posiadać, niż jej nie posiadać. Rozwinięcie teorii czystej doskonałości i próbę rozwiązania aporii, do których mogłaby ona prowadzić, przeprowadza Seifert w ramach przenikliwej dyskusji problematyki analogii. Traktując doktrynę czystych doskonałości jako klucz do zrozumienia bytu jako bytu, formułuje na nowo teorię bytu skończonego i bytu doskonałego, dochodząc – jak to formułuje Buttiglione – do obalenia koncepcji ontologii czysto formalnej w rozumieniu Husserla.

Tytuł części trzeciej brzmi: *Ku metafizyce klasycznej i personalistycznej. Metafizyka jako nauka o prawdziwym bycie, jako ousiologia, aitiologia, aga-*

thologia i personologia. Jest to – jak podkreśla Buttiglione – najbardziej nowa i najważniejsza część dzieła. Autor rozwija tu problematykę metafizyki skoncentrowanej wokół pojęcia osoby. Seifert podkreśla przy tym – podobnie jak Karol Wojtyła – że właśnie osoba jest podstawową daną bezpośrednią naszego doświadczenia. Bycie osobą to, według autora, czysta doskonałość. Buttiglione proponuje wzmocnienie tego twierdzenia: osoba jest czystą doskonałością *par excellence*. Odnowienie i docenienie oraz rozwinięcie doktryny o czystych doskonałościach ma właśnie przede wszystkim służyć wyjaśnieniu tego faktu, ukazaniu istoty osoby ludzkiej.

Część czwarta dzieła, najobszerniejsza, obejmująca ponad jedną trzecią tekstu, nosi tytuł: *Od bytu skończonego do bytu wiecznego. Metafizyka jako nauka o pierwszej zasadzie i o bycie w sobie samym najwyższym*. Poświęcona jest dowodowi ontologicznemu istnienia Boga. Autor nie przeciwstawia go jednak „pięciu drogom” św. Tomasza, lecz traktuje dowód ontologiczny jako – w myśl sformułowania Buttiglione’a – w pewnym sensie ukoronowanie i podsumowanie całego wysiłku metafizycznego.

Filozofia europejska w swym głównym nurcie chrześcijańskim rozwijała się, powiedzieć można, w dialektycznym napięciu i zarazem wzajemnym uzupełnianiu się odgałęzienia platońsko-augustyńskiego zwróconego raczej ku wnętrzu człowieka i wychodzącej raczej od świata zewnętrznego, od kosmosu, gałęzi arystotelesowsko-tomistycznej. Jeżeli jednak można mówić o jej postępie – a chyba nie podlega to zasadniczej wątpliwości – to nie jest to jedynie następstwem odwoływania się na-

stępców do Platona czy Arystotelesa, lecz tego, że opierając się na osiągnięciach poprzedników, filozofowie obu kierunków szli dalej w zgłębianiu tajemnic dwu aspektów rzeczywistości, danej nam w dwu doświadczeniach: zewnętrznym oraz wewnętrznym, i starali się, z punktu widzenia przyjętej orientacji, zbudować koherentną wizję lub model tego, co istnieje.

Praca Seiferta lokuje się niejako w samym centrum problematyki filozofii o inspiracji chrześcijańskiej i zajmuje obszernie uzasadnione stanowisko w kluczowych dla tej filozofii zagadnieniach: istoty filozofii, jej przedmiotu i metody, jej stosunku do doświadczenia religijnego i Objawienia, dowodów na istnienie Boga. W znaczący sposób uzupełnia ją Buttiglione, ukazując w eseju wstępnym poprzedników i miejsce rozważań autora w historii myśli filozoficznej i w dyskusjach współczesnych; próbuje umiejscowić ją w nurcie filozofii austriackiej oraz szkicuje związki i analogie z myślą włoską. Buttiglione wskazuje też pewne kierunki, w których należałoby, jego zdaniem, uzupełnić analizy Seiferta, przedstawia pewne kwestie sporne i uwagi krytyczne. Toteż wstęp Buttiglione'go uznać trzeba również za ważny przyczynek do omawianej problematyki.

Fenomenologia XX wieku nawiązywała – przede wszystkim w pracach swego inicjatora, Edmunda Husserla – do epistemologicznej tradycji filozofii nowożytnej, starając się zbudować filozofię w oparciu o immanentną analizę przeżyć i w nastawieniu na prymat pojęć logiko-matematycznych. Filozofem, który prymat ten przyznał sferze moralnej, był Max Scheler. Podkreślił on znaczenie miłości w moralności i w poznaniu, znajdując zarazem w pewno-

ści istnienia drugiego, z którym wiąże mnie miłość, fundament realizmu, którego nie znalazł Husserl w sferze czysto poznawczej, traktowanej transcendentalistycznie. Jednakże emocjonalizm, który umożliwił Schelerowi dostrzeżenie w sferze bezpośredniego doświadczenia także świat wartości, okazał się niewystarczający do związania wartości z realnym światem, z dziedziną ich realizowania w konkretnym, realnym działaniu, wykraczającym poza samo przeżywanie. Stawiając zagadnienie metafizyki podobnie do św. Augustyna i szukając fundamentu świata, w którym żyjemy, świata rozumianego nie tylko w kategoriach istnienia, lecz również wartości, i otwierając tym samym dla myśli współczesnej kantowską drogę dostępu do „rzeczy w sobie” poprzez moralność – moralność jako sferę dostępną analizom fenomenologicznym, kierującym się ku wnętrzu człowieka, ku homo interior – Scheler nie zdołał się jednak wyzwolić z subiektywizmu. Zadanie to przypadło w ramach fenomenologicznego prądu filozofii współczesnej Dietrichowi von Hildebrandowi, nauczycielowi Seiferta. Ukazując antropologiczny fundament moralnej egzystencji człowieka, von Hildebrand nie rozwinął jednak metafizyki. Seifert, jako jeden z jego najbliższych uczniów i przyjaciół, mając także dostęp do nie publikowanych manuskryptów swego nauczyciela oraz znając jego wykłady, wygłoszone w Salzburgu w roku 1964 na temat problematyki cogito, teorii poznania i metafizyki osoby, podjął właśnie w omawianym dziele zadanie opracowania metafizyki zgodnej z wglądami leżącymi u podstaw hildebrandowskiej etyki antropologicznej. *Essere e persona* stanowi zatem propozycję nowej syntezy filozoficznej, biorącej oczywiście

cie pod uwagę oba doświadczenia człowieka – zewnętrzne i wewnętrzne, ale dającej zdecydowane pierwszeństwo temu ostatniemu, a zatem idącej po linii wezwania, wyrażonego przez Karola Wojtyłę w jednej z ostatnich wypowiedzi filozoficznych przed jego wyborem na Stolicę Piotrową, iż „trzeba stale pozostawiać w tym wysiłku poznawczym więcej miejsca dla «tego, co nieredukowalne», trzeba mu dawać jakby pewną przewagę w myśleniu o człowieku”⁴, przy czym przez „to, co nieredukowalne” rozumie się tu właśnie osobową podmiotowość człowieka, dostępną w sposób źródłowy jedynie w doświadczeniu wewnętrznym.

Antropologia czy metafizyka, traktująca jako swój podstawowy punkt wyjścia doświadczenie moralne, posiada z natury rzeczy podstawowe znaczenie nie tylko dla etyki, lecz również dla teologii moralnej. Jednym z szeregu podstawowych pojęć wypracowanych przez von Hildebranda, posiadającym już w dziejach współczesnej teologii moralnej długą historię, jest pojęcie wyboru podstawowego (niem. *Grundhaltung*). Filozof ten stwierdza, że pozytywna reakcja na wartość nie może mieć charakteru epizodycznego, lecz musi u swego podłoża posiadać pewną trwałą postawę i wybór tego, co moralnie dobre: podmiot musi być odpowiednio nastawiony, aby być zdolnym do rozpoznania i uznania wartości i przyjęcia zobowiązania, które wartość ta ze sobą niesie. W ten sposób, jak zwraca

uwagę Buttiglione, niemiecki fenomenolog przebiega w trakcie analizy fenomenologicznej drogę, na której św. Tomasz zbudował koncepcję cnoty jako habitus, i podkreśla potrzebę wyboru na płaszczyźnie głębszej niż poszczególne, konkretne decyzje kategorialne; zarazem zaś kieruje się w ten sposób ku ontologicznemu rdzeniowi osoby i jego nastawieniu na „bycie dobrym”, nastawieniu, które przez realne i konkretne dobre czyny prowadzi do moralnego rozwoju człowieka jako osoby. Powstaje tu sytuacja określona przez Buttiglione jako „koło dialektyczne”: z jednej strony fascynacja wartością (zasadniczo: godnością i pięknem drugiego jako osoby) na poziomie bezpośredniego, aktualnego doświadczenia oraz, z drugiej strony, wybór podstawowy na głębszej płaszczyźnie zasadniczych postaw podmiotu – oba wzajemnie się warunkujące; nie można bowiem, jak podkreśla von Hildebrand, pozostawać w nastawieniu podstawowego wyboru dobra, odmawiając zarazem pójścia za nim w konkretnej sytuacji kategorialnej. Tak rozumiana wartość moralna wiąże się zatem zawsze z uznaniem dobra „materialnego”, konkretnego i obiektywnego, nie zaś czysto formalnego i mającego swój cały fundament w samym podmiocie. Nie można np. wybierać miłości na poziomie podstawowym, zarazem zabijać kogoś cieleśnie w konkretnej sytuacji życiowej.

Fakt szerokiego podjęcia tematu wyboru podstawowego, a zarazem negowanie jego ścisłego związku z konkretnymi normami kategorialnymi przez różne odmiany etyki konsekwencjonalistycznej i sytuacyjnej, wyznawane przez wielu współczesnych teologów moralnych, czyni zagadnienie właściwego zrozumienia tego wyboru jednym

⁴ *Podmiotowość i to, co nieredukowalne w człowieku*, „Ethos” 1(1988) nr 2/3, s. 25 n. (Wersja angielska artykułu: *Subjectivity and the Irreducible in Man*, „Analecta Husserliana”, 7(1978), s. 107-114). Podkr. oryginału.

z głównych przedmiotów dyskusji we współczesnej teologii moralnej. Etyka sytuacyjna interpretuje ten wybór po kantowsku, odcinając niejako etyczny świat osoby od realnej rzeczywistości zewnętrznej. Ujęcie von Hildebranda i jego uczniów przeciwstawia się zarówno obiektywizmowi, jak i subiektywizmowi etycznemu w tradycyjnym rozumieniu, gdyż budują oni etykę wprawdzie w pełni obiektywną, ale opartą całkowicie na ludzkim podmiocie, podkreślając, podobnie jak to czyni Wojtyła, obiektywną realność owego podmiotu⁵. Praca Seiferta, porządkująca i rozwijająca podstawy tego subtelnego i wymagającego dla swego zrozumienia znacznego wysiłku stanowiska, posiada

⁵ *Essere e persona*, Słowo wstępne, s. 31 nn.

zatem podstawowe znaczenie również dla teologii moralnej.

Krótkość tego omówienia nie pozwala na poruszenie wielu istotnych i pasjonujących zagadnień związanych z dziełem Seiferta. Zakończę zatem jedynie podkreślając wraz z Buttiglione, że książka ta jest „kamieniem milowym na drodze, prowadzącej do nowego odkrycia metafizyki w czasach współczesnych, zarówno przez odwagę, z jaką przeciwstawia się ustalonym mitom, jak i krytyczną wierność długiej tradycji, nie tylko przedstawionej, ale także z pasją odnowionej, jak wreszcie przez upartą wolę trzymania się «samej rzeczy», która to wola jest samą istotą tej filozofii”⁶.

⁶ Tamże, s. 75.